Nr. 209 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 17 Września 1922. Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	15600 Mk	7800 Mk	3900 Mk	1300 Mk
z odnoszeniem do domu	18000 „	9000 „	4500 „	1500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	18000 „	9000 „	4500 „	1500 „
W innych państwach	30000 „	15000 „	7500 „	2500 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 60 Mp.

NOWA REFORMA

Pod znakiem niezdecydowania

Kraków, 16 września.

Do tej pory żadne z ugrupowań politycznych w naszem mieście nie ogłosiło oficjalnej listy kandydatów. Nazwiska, jakie padają i przedostają się nawet na łamy miejscowych dzienników, są w przeważnej części dowolne i ponad pogłoski kawiarniane nie więcej nie mają na pozór swojej autentyczności. Jest to rys bardzo charakterystyczny, tem więcej, że zainteresowanie wyborami jest wcale duże i stanowi bardzo częsty temat rozmów towarzyskich.

Jak to tłumaczyć? Niemałą rolę odgrywa tu niezawodnie niewesołe doświadczenie z ostatnich wyborów. Miasto nasze ma niemałą kulturę polityczną i dzisiaj wstydzi się podobno tego, co wtedy zrobiło. Wszyscy czują, że Kraków nie ma powodu do chluby z wysłanych wówczas do Sejmu mandatarjuszy (mowa tu tylko o przedstawicielach burżuazji), chciałby zatem wybrać kandydatów prawdziwie dobrych, jeśli o najlepszych nie łatwo, a w każdym razie nie chciałby już wybierać ani małych ludzi do wielkich interesów, ani »wielkich« ludzi do małych interesów.

Na zwłokę wpływa także chęć porozumienia się z konkurentami, a to przychodzi ciężko. Zanim paść mają kości, wszyscy konkurenci czują się do siebie, bo każdy ma nadzieję, że współzawodnik ustąpi i przerzuci na jego szalę głosy zwolenników. Potem pokazuje się, że gdzie wszyscy dobry mają apetyt, tam ani jeden pożywić się nie może, bo stół jest zastawiony dla czwórki, a godujących chciałoby być dwa albo trzy razy tyle. Ta strona wyborów, choć między ludźmi do dzisiaj konieczna, jest — Bogiem a prawdą — najmniej przyjemna i najmniej korzystna dla dobra ogólnego, bo kandydaci kompromisowi nie mają zazwyczaj tężyzny i jasno określonego programu, zmuszeni oglądać się nie za interesem państwa, nie za interesem wyborców, wiszą w konsekwencji ciągle w powietrzu, ni państwu ni wyborcom pożyteczni, a chyba tylko sobie...

Od ostatniego terminu zgłoszenia list kandydackich dzieli nas już tylko dni dwadzieścia, termin zgłoszeń do senatu jest jeszcze krótszy. W każdym więc razie grupy polityczne będą musiały już niezadługo, jak się to mówi, puścić farbę i miastu konfrontować imiennie ulubieńców swoich sprezentowanych. Jeżeli sądzą, że lepiej na tem wyjdą, gdy uczynią to dopiero w ostatniej chwili, mogą się bardzo przerachować, bo przecież pozostanie jeszcze cały miesiąc do bliższego przyjrzenia się wysuniętym kandydatom i płotkom. Mogą zaś być pewne, że nawet w poważnym Krakowie humoru wyborczego nie zabraknie ani pomysłowej ukąśliwości.

Zdaniem naszem — miasto Kraków jest już dostatecznie pouczone doświadczeniem i nie będzie chciało stawiać w totalizatorze wyborczym ani na furjatów partyjnych, ani na dzieci szczęścia, ani na tych, którzy nagle z dostojeństwem dostają uderzenia krwi do głowy i wpadają w megalomanję. Trzebaby się bardzo dziwić, choć na świecie różnie się zdarza, gdyby postąpiło sobie inaczej. Znaczyłoby to wiem, że nawet w Krakowie typ warszawisty wziął górę nad zdrowym rozsądkiem i poszanowaniem samego siebie.

W Sejmie potrzeba nam ludzi prawych, rozumnych i dobrych — analizowaliśmy to już szczegółowo — którzyby zmuszali słowami swojemi i uczynkami do uzasadnionego szacunku dla swojej osobowości, których dobra racja służyła tylko państwu i miastu, a nigdy żadnym względom czy interesom ubocznym, nie chcąc nawet wspominać o prywacie. Kandydaci tacy mogliby wyjść także z ugrupowań szczerze demokratycznych. Dla ludzi bezstronnych jedna tylko demokracja (oczywiście nie endecka!) może stanowić gwarancję, że w niej właśnie znajdzie się mogą najwyższe kwalifikacje obywatelskie.

Nie chcemy przez to powiedzieć, jakoby demokraci, gdy wejdą do Sejmu, zdołali zsyłać ludziom natychmiast mannę z nieba i ziemię cierpienia zamienić dowolnie w płynącą mlekiem i miodem. Ale jedno jest pewne. Nie jesteśmy wprawdzie najgorsi na świecie z naszem państwem, bo i inni mają niemałe pięty Achillesowe, ale nie mamy być najgorsi.

Sejm, który wyjdzie z najbliższych wyborów, znajdzie się w obliczu bardzo ciężkich zagadnień. Będzie musiał naprawić niejedno grube zaniedbanie, zawinione przez poprzedników, ale będzie miał także mnóstwo zadań pozytywnych, które musi wziąć na barki, jeżeli będzie chciał zapewnić naszej ojczyźnie do spokojnej przyszłości. Gdyby w tym przyszłym Sejmie znalazły się znowu w równej obfitości rozbujałe chwasty folwarków i folwarczków partyjnych, dowiadywalibyśmy się znowu, że ten i tamten poseł kupił kamienicę, majątek, został milionerem, ale nie dowiadywalibyśmy się, że w Rzeczypospolitej nastało bezpieczeństwo, rozkwit ekonomiczny, skarb uporządkowany, znikł analfabetyzm, uregulowano rzeki, pobudowano nowe linje kolejowe, przeprowadzono dzieło dobroczynności publicznej itd., itd. A przecież nikomu z nas skromnych wyborców nie chodzi o to, ażeby posłom dawać i zaszczyt i intratną posadę, ale o to jedynie, aby w Rzeczypospolitej działo się dobrze.

Więc wyjść należy z pod znaku niezdecydowania. Niechaj demokracja polska da dobry przykład, bo jej to najbardziej przystoi, jako najrzetelniejszej reprezentantce moralnych, kulturalnych i materjalnych interesów miasta. Nie idzie tu o nazwiska »sławne« (bo »sława« bywa rozmaitego gatunku), ale o nazwiska naprawdę uczciwe, nie szukające siebie, w pracy dla dobra publicznego na wyższym czy niższym posterunku i w sile charakteru demokratycznego chlubnie wypróbowane. Wyborcy mogą ich nie przyjąć i potem żałować po niewczasie, ale demokracja polska będzie miała czyste sumienie, że zrobiła swoje, gdy czas był na to i pora właściwa.

Naczelnik państwa gościem króla rumuńskiego

PRZEMÓWIENIE KRÓLA FERDYNANDA NA CZEŚĆ NACZELNIKA PAŃSTWA.

Sinaja, 15 września (PAT). Podczas objadu, wydanego w pałacu królewskim w Sinaja na cześć Naczelnika państwa polskiego, król Ferdynand wygłosił następujące przemówienie:

Panie Marszałku! Odczuwam **żywą radość i szczere zadowolenie,** mogąc tutaj na ziemi rumuńskiej powitać Waszą Ekscelencję w mojem imieniu oraz w imieniu mego narodu. W osobie pańskiej witam nie tylko wielkiego patrjotę, który w chwilach tak ciężkich dla swego narodu oddał mu tak wielkie usługi, ale również **wielkiego męża stanu,** który przy pomocy światłych synów ojczyzny potrafił **dzięki swej rozwadze i przenikliwości umysłu** poprowadzić bohaterski naród polski **po drodze konsolidacji wewnętrznej i pokojowego rozwoju wszystkich sił narodowych.**

Serdeczne uczucia, jakie naród rumuński żywi dla narodu polskiego, datują się **od dawnych lat.** Nieszczęścia, jakich nieszczęsny los nie poskąpił narodowi polskiemu, zawsze znajdowały **gorący oddźwięk w sercach rumuńskich,** a ziemia rumuńska zawsze była gościnną dla patrjotów polskich, którzy zmuszeni byli szukać tutaj schronienia i którzy znajdowali też tutaj drugą swoją ojczyznę. Te uczucia dla narodu polskiego **są równie szczere, jak szczeremi są objawy życzliwości i szacunku, jakie Pana tu spotykają** ze strony mego rządu, od pierwszej chwili przybycia na naszą ziemię. Pańska obecność wśród nas musi tylko przyczynić się jeszcze do dalszego **zacieśnienia stosunków sympatji pomiędzy obu narodami,** stosunków, opierających się między innemi też i na węzłach sąsiedztwa, łączących oba kraje.

Wstrząśnienia, jakim uległy wszystkie kraje na skutek strasznej wojny, są ogromne, a zadania, jakie stąd wynikły dla obu naszych krajów, są **identyczne.** Usiłowania zarówno Polski, jak i Rumunji będą musiały zmierzać w atmosferze jak najbliższej przyjaźni **do wykonywania zadań szlachetnej misji pokojowej.** Tak więc wspólność interesów obu krajów łącznie z głębokiem pragnieniem tego, aby pokój był rzeczywistym, opierając się na zasadzie poszanowania dla traktatów i stosowania ich w życiu, przyczyniła się w sposób bardzo wydatny do urzeczywistnienia zadań cywilizacyjnych, jakie są naszym udziałem. Mam mocne przeświadczenie, że naród polski, będący przedstawicielem pięknej i starej cywilizacji, jest przeniknięty podobnie jak i naród rumuński temi wzniosłemi zasadami, które nas tak mocno łączą nawzajem, skierowując nas ku tymsamym celom i będącemi równocześnie **trwałą gwarancją naszego rozkwitu i świetnej przyszłości.**

Żywiąc uczucia głębokiej i szczerej przyjaźni dla narodu polskiego, daję wyraz gorącemu życzeniu pomyślności i sławy dla Polski i **wznoszę toast za zdrowie jej Naczelnika.**

OŚWIADCZENIE NACZELNIKA PAŃSTWA WOBEC PRZEDSTAWICIELI PRASY.

Sinaja, 15 września (PAT). Naczelnik państwa przyjmując dzisiaj przedstawicieli prasy, oświadczył między innemi:

Jestem szczęśliwy, że mogłem nareszcie **urzeczywistnić mój projekt wizyty** oddawna układanej. W naszych czasach mnożą się problematy, zadania i wszelkiego rodzaju trudności krzyżują się do tego stopnia, że z trudnością nieraz udaje się wykonać projekty w ich formie pierwotnej. Oto i ja na przykład cieszę się przyjaźnią i serdeczną gościnnością Waszego dostojnego monarchy, w tem czarującem miejscu, nie bez żalu jednak, że podczas tej podróży nie mogę odwiedzić, jakeśmy to z wiosną projektowali, Waszej pięknej stolicy Bukaresztu. Jest to przecież do powetowania następnym razem, bo wszak **nie skończymy na tej jedynej wizycie. Nasze sąsiedztwo, wspólność interesów politycznych, podobieństwo pewnych cech naszego charakteru** — oto tyle decydujących motywów, nakazujących coraz bardziej ścisłe **zjednoczenie z jednej i z drugiej strony wszystkich żywiołów i wszystkich sfer** tak rządowych, jak i politycznych, jak też naukowych i kulturalnych, sfer finansowych i ekonomicznych.

Jestem rad, mogąc Wam powiedzieć, jak mnie głęboko przejmuje czar promieniujący z ziemi Waszego pięknego kraju, i jak jestem wrażliwy na przyjęcie potwierdzające dawną sławę waszej przyjacielskiej gościnności. Możecie być przekonani, że te same uczucia serdecznego braterstwa ożywiają was również na gruncie polskim i mam nadzieję, że niejeden z Was już ich doznał. Każdy Rumun, który do nas przyjdzie, ujrzy nas ożywionych pragnieniem **wzajemnego poznania i wspólnej z nami pracy i przyjaźni.** Starajmy się, aby ona głęboko w naszych sumieniach zapuściła korzenie, aby rozgałęziła się we wszelkich sprawach naszej energji narodowej, bo wierzcie mi, z tej przyjaźni może wyniknąć dla obu naszych narodów tylko **trwałe dobro.**

Znaczenie podróży Naczelnika państwa do Rumunji

Warszawa, 15 września (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« donosi z Sinaja: Rumuńskie koła polityczne zapewniają, że Naczelnik państwa uczynił **wielkie wrażenie na królu i sferach wojskowych.** Popularność Naczelnika w prasie rumuńskiej i u publiczności **jest ogromna.** O popularności tej świadczy fakt, że na wystawach sklepowych w Bukareszcie pełno jest jego **portretów** oraz że pojawiły się papierosy i zapałki o jego nazwisku.

W kołach politycznych toczą się żywe rozmowy o skutkach tej podróży. Utrzymuje się przekonanie, że **mała ententa wedle koncepcji Benesza doznała zachwiania, że natomiast zbliżenie polsko-rumuńskie nabierze charakter doniosłego sojuszu.**

Obrady Ligi narodów

Sprawy polsko-litewskie w Genewie

Warszawa, 15 września (Tel. wł.) »Kurjer Poranny« donosi z Genewy: Komisja dla badania skarg litewskich przeciw Polsce ukończyła podobno obrady. O przebiegu obrad słychać co następuje:

Komisja zasadniczo podzieliła sprawę litewską na dwie części: na sprawę **wyborów do Sejmu warszawskiego,** których zakazu Kowno żąda i na rzekome prześladowania Litwinów na Wileńszczyźnie.

Co do pierwszej sprawy panuje opinja, że **plenum Ligi nie ma powodu nią się zajmować.** Charakterystyczne jest, że w sprawozdaniu komisji ma być stwierdzone, że **Liga nie uznaje prawa Polski do przeprowadzenia wyborów na Wileńszczyźnie.** Ma się to stać przez stwierdzenie, że Liga 12 stycznia br. oświadczyła, że **nie uznaje załatwienia sprawy wileńskiej przez Polskę jednostronnie i że oświadczenie to stosuje się do obecnych wyborów.** Jak się wyrażono na komisji, wybory te są następstwem i dalszem rozwinięciem **nieuznanej przez Ligę sytuacji na Wileńszczyźnie.**

Z tej nieprzyjemnej dla nas przesłanki wyciąga komisja **wniosek dla Polski pomyślny,** nie znajduje bowiem w skargach litewskich na wybory **żadnego nowego faktu,** któryby usprawiedliwiał postawienie tej sprawy na porządku dziennym Ligi.

Co do skarg na rzekome prześladowania Litwinów na Wileńszczyźnie nie wiadomo, czy wejdą one na porządek dzienny. Istnieje zamiar **odesłania tej sprawy do komisji 8-ej,** która bada kwestje polityczne.

Jeden z członków komisji, podobno Robert Cecil, oświadczył, że **ochrona Litwinów na Wileńszczyźnie nie wynika z traktatu wersalskiego, który ziemi wileńskiej nie obejmuje. Co do Wilna, to wogóle niema żadnego traktatu.**

Stwierdzenie kłamliwych informacyj litewskich

Genewa, 15 września (PAT). Sekretarjat jeneralny Ligi wydrukował i rozesłał członkom zgromadzenia Ligi memorjał litewski datowany z dnia 6 września o rzekomych torturach stosowanych przez władze polskie w stosunku do litewskiej ludności Wileńszczyzny.

Z tego powodu delegat polski Askenazy złożył w sekretarjacie jeneralnym notę **obalającą kalumnie litewskie.** Nota stwierdza **kłamliwość informacyj litewskich,** mających na celu propagandę i podnosi konieczność uczynienia odpowiedzialnym rządu litewskiego za jego politykę potwarczą. Nota **żąda wreszcie, aby Rada Ligi postanowiła, że na przyszłość oskarżenia rządu litewskiego przeciwko członkom Ligi nie będą publikowane** przed stwierdzeniem przez Radę ich prawdziwości. Nota Askenazego została na jego życzenie **również wydrukowana i rozesłana członkom zgromadzenia.**

RAPORT PUŁKOWNIKA CHARDIGNY.

Genewa, 15 września (PAT). W sprawie raportu pułkownika Chardigny, Askenazy złożył prezesowi Rady Ligi notę **zapowiadającą szczegółową krytykę i proszącą o wyjaśnienie stosunku Rady do tej publikacji.** W środę sekretarz jeneralny Ligi odpowiedział notą, że **rzeczony raport nie wyraża opinji Rady,** lecz tylko komisji i stanowi materjał **czysto prywatny.**

OBJAD U DELEGATA POLSKIEGO

Genewa, 15 września (PAT). W środę wieczorem odbył się u delegata polskiego objad na cześć **delegacji belgijskiej, francuskiej i rumuńskiej.** Między innemi byli obecni panowie Hanoteaux, Hymans i Dissesco.

POLSKA WOBEC SPRAWY AUSTRJACKIEJ

Genewa, 15 września (PAT). Na posiedzeniu komisji finansowej przy dyskusji **w sprawie austrjackiej** minister Płuciński złożył imieniem delegacji polskiej deklarację, wyrażającą **zainteresowanie rządu polskiego dla tej sprawy** oraz gotowość ewentualnego w miarę możności **udziału w akcji ratunkowej.** Deklaracja podnosi znaczenie **utrzymania status quo Austrji** oraz jej **sanacji finansowej** dla Polski pod względem **politycznym i ekonomicznym, zwłaszcza w dziedzinie transitu**

KONFERENCJA MINISTRÓW.

Warszawa, 15 września (PAT). »Gazeta Warszawska« donosi, że dziś w południe odbyła się konferencja ministrów **Sosnkowskiego, Darowskiego, Marynowskiego i Rybczyńskiego** pod przewodnictwem prezydenta ministrów **Nowaka** w sprawach **górnośląskich.**

PRZYJAZD MINISTRA WASILEWSKIEGO

Warszawa, 15 września (PAT). »Przegląd Wieczorny« donosi: Przybyli do Warszawy minister Leon **Wasilewski,** przewodniczący delegacji polskiej do polsko-rosyjsko-ukraińskiej komisji granicznej oraz jego zastępca pułk. Hempel i byli dziś przyjęci przez premjera Nowaka, któremu zdali relację z końcowych prac nad uregulowaniem granicy polsko-rosyjsko-ukraińskiej.

OBRADY RADY PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa, 15 września (PAT). Jak donosi »Rzeczpospolita«, dziś rozpoczęły się pod przewodnictwem kierownika ministerstwa przemysłu i handlu p. Strassburgera obrady Rady przemysłowej jako **ciała doradczego ministerstwa.**

Polska wobec noty niemieckiej

Warszawa, 15 września (AW). Według wiadomości »Kurjera« z kół politycznych, rząd polski **nie zamierza reagować na ostatnią notę niemiecką.** W tych kołach uważaną jest ona za **próbę szantażu politycznego,** obliczonego na to, aby przekonać Europę o tendencjach pojednawczych Niemiec. Rząd polski nie chce i nie może zejść z obronnej drogi jak najenergiczniejszej obrony uciskanych przez Niemców Polaków. Gdyby odwołanie się do Ligi Narodów nie wywarło skutku, wówczas pozostaje zwrócenie się do innych instytucyj międzynarodowych w celu **zmuszenia Niemców do zaprzestania dotychczasowej polityki ucisku.**

Listy do sejmu śląskiego

Warszawa, 15 września (PAT). »Przegląd Wieczorny« donosi, iż do głównego komitetu wyborczego w Katowicach zgłoszono ośm list kandydatów do Sejmu śląskiego a mianowicie **4 polskie, 3 niemieckie i 1 komunistyczną.**

Polskie listy są następujące: 1) bloku narodowego, 2) N. P. R., 3) P. P. S., 4) P. S. L. Listy niemieckie zgłosili centrowcy, niemiecka socjalistyczna i niemiecka partja narodowa.

ROZWIĄZANIE SEJMU SASKIEGO.

Drezno, 15 września (PAT). Saski Sejm krajowy przyjął 59 głosami przeciw 39 wniosek komisji prawniczej o rozwiązanie Sejmu. Wniosek socjalistyczny o odroczenie został odrzucony. Prezydent Fraessdorff zamknął posiedzenie słowami: **Saski Sejm krajowy jest rozwiązany!**

Klęska Greków

Paryż, 15 września (AW). Rząd angorski podaje o klęsce Greków następujące szczegóły:

Pięć greckich korpusów, składających się z 12 dywizyj, zostały zupełnie **rozbite.** Dwie trzecie całej armji greckiej wraz z pięcioma komendantami powyższych korpusów **wzięto do niewoli.** Operacje wojenne w Małej Azji **ukończono,** tylko jeszcze 11 dywizja grecka stawia opór koło Brussy, znajduje się jednak **w położeniu krytycznem.**

POŻAR SMYRNY.

Wiedeń, 15 września (PAT). Wedle tutejszych dzienników, włoskie okręty wojenne nadesłały do Rzymu iskrową wiadomość, że pożar miasta Smyrny **przybrał olbrzymie rozmiary.** Miasto **podpaliły wojska Kemala** z zemsty za zniszczenie przez Greków Afiun-Kara-Hissar. Z Neapolu wysłano natychmiast okręty ze środkami żywności i lekarstwami. Pożar przy silnym wietrze południowym bardzo prędko się rozszerzył i dotąd jeszcze nie zdołano go ugasić. Okręty musiały opuścić port smyrneński, ponieważ istniało niebezpieczeństwo przerzucenia się ognia na nie.

Zjazd delegatów Polaków-żydów

(Od sprawozdawcy »Nowej Reformy«).

Lwów, 12 września.

W dniach 9 i 10 b. m. odbył się we Lwowie Zjazd Delegatów Związku Polaków wyznania mojż., zwołany na razie z 3 województw wsch. Małopolski, ważny ze względu na doniosłe znaczenie, jakie posiada kwestja uobywatelnienia ludności żydowskiej w państwie polskiem.

Na Zjazd przybyło około 80 delegatów z kół prowincjonalnych oraz ze Lwowa łącznie z Zarządem Głównym Związku. Między innymi uczestniczyli: wicepr. miasta Lwowa dr Schleicher, radny m. Chajes, posłowie na Sejm, dr Diamand, dr Kolischer i dr Steinhaus, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych oraz wyznaniowych, przedstawiciele prasy i t. d.

Witał Zjazd w zastępstwie nieobecnego prezesa Związku, prof. uniw. lwowskiego dr Becka, adw. dr Blumenfeld, poczem wybrano prezydjum Zjazdu. Po przywitaniu przez prez., dr Herschtala, prezydenta m. Lwowa Neumana, który stwierdził, że asymilatorzy kroczą konsekwentnie po linji patrjotycznej, życząc obradom najlepszych rezultatów dla dobra Ojczyzny; przemówił imieniem kahału lwowskiego dr Sokal, który w tej myśli, że Polska zwalczać będzie wszelkie separatyzmy, z drugiej zaś kolosalne trudności, stawiane ludności żydowskiej, jako sprzeczne z zasadami konstytucji demokratycznej, życzył Zjazdowi powodzenia.

Na wniosek przewodniczącego, dr Herschtala, wysłano depesze hołdownicze do Naczelnika państwa, prezydenta min. Nowaka, oraz do Sejmu na ręce marszałka Trąmpczyńskiego. — Po przyjęciu regulaminu obrad, przystąpił Zjazd do referatu organizacyjnego, który wygłosił dr Byk.

Stwierdziwszy, że Zjazd ma charakter organizacyjny a nie cele wyborcze, wywodził potrzebę łączności narodowo-polskiej ludności żydowskiej z całym narodem polskim. Ideową myślą Związku Polaków w. m. jest uobywatelnienie ludu, a zatem mas żydowskich w duchu narodowo-polskim bez zastrzeżeń, ale też bez wypowiedzenia. — Po odczytaniu statutu Związku, obejmującego dotąd tylko 3 województwa Małopolski wschodniej z siedzibą we Lwowie, zakończył referent oświadczeniem, że sytuacja Związku jest walką bezwzględną i niezmordowaną na dwa fronty, a mianowicie: 1) przeciw idei separatystycznej nacjonalistów żydowskich i 2) przeciw idei antysemickiej nacjonalistów chrześcijan.

W dyskusji nad referatem organizacyjnym przewodniczący drobnych kupców i handlarzy, Ornstein, stanął na stanowisku stworzenia silnej organizacji, trafiającej do przekonania masom żydowskim, w znacznej części uważającym się za część integralną narodu polskiego. Wobec tego, że dotychczasowa działalność Związku była zbyt słabą i nie stoi w żadnym stosunku do rezultatów oczekiwanych, przedkłada wnioski następujące:

Zjazd Związku Polaków wyznania mojżeszowego wschodniej Małopolski stwierdzając, że pomyślny rozwój idei uobywatelnienia Żydów w duchu polskim zależy od prawdziwie demokratycznych form ruchu zjednoczeniowego, wzywa organa wykonawcze Związku do uwzględnienia w swej działalności najszerszych warstw pracujących żydowstwa w kraju i nadania ruchowi zjednoczeniowemu piętna pracy i działalności wśród żydowskich warstw ludowych.

Wychodząc z założenia, że dotychczasowe ramy organizacyjne Związku są zbyt szczupłe, by objąć swą działalnością ogół zagadnień ruchu zjednoczeniowego, uważa za rzecz konieczną przekształcenie Związku w org. społ.-polit. w zakresie sprawy żydowskiej w Polsce, a uznając, że nazwa Związku nie odzwierciedla w całej pełni ideologji zjednoczeniowej uobywatelnienia Żydów w duchu polskim, uważa za wskazane nadać tejże organizacji inną nazwę, któraby wyraźnie podkreślała łączność z masami żydowskiemi.

Stwierdzając brak propagandy prasowej idei Związku, poleca organom wykonawczym Związku przedsięwziąć odpowiednie kroki celem założenia dziennika politycznego, stojącego na gruncie patrjotyzmu polskiego, a będącego wyraźnie organem żydowskim, stworzonym i przeznaczonym dla Żydów. Organ ten miałby za zadanie obronę prawdziwych interesów ludności żydowskiej, a nosząc charakter bojownika zjednoczeniowego, zwalczałby narodowo-polityczny prąd separatystyczny.

Stwierdzając brak propagandy prasowej Związku, wzywa organa wykonawcze do wszczęcia jeszcze w roku bieżącym wydawnictwa perjodycznego biuletynu organizacyjnego Związku Polaków wyznania mojżeszowego.

Delegat drohobycki, dr Freund, wnosi o zmianę nazwy Związku na Stronnictwo Żydów-Polaków, — następnie wobec zarysowania na Zjeździe 2 przeciwnych kierunków, a raczej pojawienia się t. zw. frakcji [illegible]owej pod auspicjami P. P. S., wypowiada [illegible] za bezwarunkowem utrzymaniem jedności, a nie rozszczepianiem na frakcje, wreszcie uważa za konieczne stworzenie związkowego organu prasowego.

Po południu wygłosił referat polityczny adwokat dr Herschtal, krakowianin. Organizacja nasza jest apolityczna, natomiast członkowie jej są różnych światopoglądów. Akcję wyborczą Związek wyklucza ze swoich najbliższych zadań. Nie wszyscy w Polsce zdają sobie

sprawę z ideologji Związku. W kwestji żydowskiej istnieją dwa diametralnie sprzeczne poglądy: 1) nacjonalistyczno-żydowski a 2) t. zw. asymilatorski, który się znajduje na linji rozwoju historycznego.

Celami Związku asymilatorskiego są:

1) Szerzenie kultury polskiej wśród żydów; 2) przeprowadzenie pełnego i faktycznego równouprawnienia; 3) popieranie zmiany uwarstwowienia żydostwa wskutek przesycenia kupiectwa, a braku w innych zawodach. Wspólność interesów życiowych będzie w danych warunkach najważniejszym etapem do asymilacji; 4) zwalczanie separatyzmu żydowskiego, jako akcji politycznej i agitacji przeciwpańtwowej, oraz 5) zwalczanie też części społeczeństwa chrześcijańskiego, które dotąd nie ma zrozumienia dla dążeń Związku asymilatorskiego.

Agitacja antysemicka, szerzona gorliwie przez stronnictwo endeckie i rozwojowe pod płaszczykiem obrony polskości i narodowego charakteru, wywołuje od lat kilku rozgoryczenie wśród mas żydowskich.

W objęcia nacjonalistów szły nieuświadomione masy żydowskie, by protestować przeciw akcji antysemickiej. Potrzeba na gwałt łączności organizacyjnej między społecznością chrześcijańską a żydowską, a wówczas ludność żydowska znajdzie się na wspólnej platformie z ludnością chrześcijańską. Na to potrzeba pracy przygotowawczej.

Stwierdza, że wspólnego celu ani frontu z nacjonalistami żydowskimi Polacy-żydzi mieć nie będą. Stosunek Związku do Polaków-chrześcijan jest jasny. Tylko demokracja może stworzyć warunki dla realizacji celów i dążeń asymilatorów. Zwalczamy bezwzględnie objawy antysemityzmu bez w sprawach ogólnonarodowych idziemy razem z częścią społeczeństwa chrześcijańskiego. Przy zbliżających się wyborach do Sejmu, głosy Polaków-żydów paść nie mogą ani na nacjonalistów żydowskich, ani chrześcijańskich, tylko na kandydatów demokratycznych i postępowych.

Stawia wniosek następujący: Polacy m. w., przejęci szczerem uczuciem miłości dla Polski, bez względu na ciężkie warunki, w jakich żyją, służyć będą niezłomnie, jako wierni synowie swej matce Ojczyźnie i zawsze gotowi są w ofierze złożyć życie i mienie dla Jej pożytku i chwały.

W dyskusji nad referatem politycznym zabrał głos p. Karniel, imieniem t. zw. frakcji lewicy, który poddał surowej krytyce stanowisko posłów sejmowych: dra Löwensteina, dra Kolischera i dra Steinhausa, którzy rzekomo głosowali mieli za objęciem rządów przez Korfantego, postawił wniosek o wyrażenie im votum nieufności, oraz wezwanie ich do złożenia mandatów do Rady naczelnej Związku Polaków m. w.

Poseł dr Kolischer w krótkiem, lecz wyczerpującem przemówieniu dał zasłużoną odprawę reprezentantowi młodzieży lewicowej, stwierdzając wkońcu, że Związek jest apolityczny i tylko jako taki, działalność jego może być korzystna dla państwa i narodu polskiego.

Poseł dr Diamand, w blisko dwugodzinnem przemówieniu wykazał, że Związek, jakkolwiek należą doń członkowie o najrozmaitszych światopoglądach, dąży jednak do wspólnych celów. Program polityczny indywidualny niema tu miejsca. Najbardziej prawdziwy żyd nie może nie być demokratą, który dąży do równouprawnienia — oto położenie żydów. I tu wyjaśnia stanowisko posła Steinhausa. Trudniejszego położenia, jak żydów-Polaków, niema. Dostaliśmy się między dwa obozy: sjonistów i antysemitów, dla tych ostatnich zaś jesteśmy groźnem niebezpieczeństwem, bo chcemy współpracować i zjednoczyć się ze społeczeństwem chrześcijańskiem.

Chodzi o podporządkowanie różnic wobec wspólnego celu. Choćby posłów nacjonalistów żydowskich było 30, to oni kwestji nie rozwiążą, ale ją tylko przedłużą.

Po dłuższej dyskusji, wniosek p. Karniola odrzucono.

Na tem obrady przerwano, a o godz. 9 wieczór odbyło się zebranie towarzyskie.

W drugim dniu obrad przystąpiono do referatu społeczno-oświatowego. Referował dr Kazenellenbogen (referent prasowy Targów Wschodnich). Podkreśla trudności, w których Związek, atakowany i zwalczany z dwu stron, dąży jednak do realizacji celu zasadniczego. Programem partyjnego, czysto lewicowego, przyjąć nie wolno. Jesteśmy zrzeszeniem ideologicznem bez siły polityczno-partyjnej. Rzeczą Związku jest stworzyć typ żyda-Polaka. Sjoniści nigdy nie byli ani nie są reprezentantami ludności żydowskiej, szczególnie w Małopolsce.

Oświadczamy, że Małopolska Wschodnia nie może należeć i faktycznie nie należy od wieków, jak tylko do Rzeczypospolitej polskiej.

Zadaniem Polaków-żydów jest stworzenie takiego zrzeszenia, któreby co do celów było zgodne z wielkością, rozwojem i potęgą państwa polskiego, oraz potrzebami ludności żydowskiej, jako części narodu polskiego. Chcemy być Polakami niewproszonymi i nie drugorzędnymi, ale też bez zastrzeżeń i bez wypowiedzeń. Podobnie jak chłop polski, którego uświadomienie narodowe i państwowe jest dotąd mało wyrobione, taksamo i żydzi, jakkowiek etnograficznie nie są Polakami, to jednak faktycznie są i będą członkami narodu polskiego. Oświatowo i społecznie musi Związek psuć robotę sjonistów. Należy nadal rozwijać ideę T. S. L. im. Bernarda Goldmana.

Referat o sprawach gospodarczych wygłosił dr Emil Spät. Po obszernem omówieniu sytuacji gospodarczej, wnosi rezolucję:

Zjazd stwierdza, że przewarstwowanie gospodarcze ludności żydowskiej winno iść w kierunku równomiernego udziału we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, celem usunięcia zaistniałego już przed wojną przesycenia kupiectwa i pośrednictwa elementem żydowskim.

W dalszym ciągu zabrał głos dr Steinhaus.

Ponieważ podczas obrad wczorajszych zaatakowano mnie za oddanie głosu na Korfantego, stwierdzam, że jest to nieprawdą. Ani mowca, ani dr Loewenstein i dr Kolischer nie głosowali za objęciem rządów przez W. Korfantego. Uczynił to na Komisji głównej prezes K. P. K., który sam, nie porozumiawszy się z klubem, znał za stosowne głosować w jego imieniu za tą kandydaturą.

Jest stanowczo przeciw wyłączeniu akcji wyborczej z zadań Związku, a natomiast za braniem czynnego i biernego udziału w wyborach, by zwalczać sjonistów. Dlatego też muszą być w Sejmie posłowie, reprezentujący myśl asymilatorską. Niestawianie kandydatów uważa za wielki błąd.

Stawia wniosek, by Związek popierał wszelkie kandydatury, stawiane przez Demokratyczną Unję państwową i Centrum państwowe.

Wkońcu oświadczył, że przyjdzie czas, kiedy sjoniści zrozumieją, że ich robota jest samobójstwem całej ludności żydowskiej.

Uchwalono wreszcie szereg wniosków, poczem przewodniczący zamknął Zjazd, życząc delegatom dalszej owocnej pracy dla dobra i chwały Rzeczypospolitej Polski, ludności żydowskiej i całego narodu polskiego.

Zjazd zakończono złożeniem wieńca na grobie poległych w obronie Lwowa. **Z. Cr.**

Ruch wyborczy

LISTY WYBORCÓW.

Kraków, 15 września.

Pierwszy dzień wyłożenia spisów wyborców minął przy słabym napływie publiczności, przeglądającej listy. Listy te, jak wiadomo, umieszczone są w lokalach okręgowych komisyj wyborczych codziennie do 29 bm. i przeglądać je można od godz. 11—1 i od 4—8 wieczór.

SPRAWA LEGITYMOWANIA SIĘ WYBORCÓW.

Wobec krążących wersyj, że przy głosowaniu wymagane będą dowody osobiste, jak się dowiadujemy, jeneralny komisarz wyborczy wystosował do przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych okólnik, w którym wyjaśnia, iż ustawa o ordynacji wyborczej nie przewiduje przymusu legitymowania się w czasie głosowania. Od głosujących tylko wówczas może być wymagano stwierdzenie tożsamości osoby, gdy to będzie zakwestjonowane. W takich wypadkach każda komisja sama winna zdecydować, jakie dowody są wystarczające. W braku dowodów odpowiednich, tożsamość może być udowodniona przez dwóch świadków, znanych osobiście przynajmniej jednemu z członków komisji.

KANDYDATURA P. SKIRMUNTA.

B. minister spraw zagranicznych, p. Skirmunt, kandyduje od Sejmu z listy Polskiego Centrum na Litwie.

KANDYDATURA P. PLUCIŃSKIEGO.

Z Tczewa, z listy »Chjeny« kandyduje na pierwszem miejscu komisarz jeneralny Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Pluciński.

Oświadczenie Zarządu T. S. L.

Z Zarządu Głównego Tow. Szk. Lud. otrzymujemy następujące pismo:

W Nr. 16 czasopisma „Młoda Polska“, wydawanem przez Małopolskie Towarzystwo rolnicze ukazał się o śp. A. Asnyku artykuł, w którym autor prof. gimn. Styrylski, wspominając o założeniu przez Asnyka Towarzystwa Szkoły Ludowej, rzuca gołosłowne twierdzenie, że Towarzystwo to służy „za narzędzie bezwzględnej polityki“ i że „szlachetny cel jego został dziś zniszczony obłędem(?) polityki ludzi przewrotnych i nieprzebierających w środkach“.

Odpieramy imieniem Zarządu Gł. T. S. L. powyższe gołosłowne zarzuty, jako niezgodne z prawdą. Powołujemy się przytem na 30-letnią oświatową pracę Towarzystwa, w której brali udział i biorą ludzie wszelkich przekonań politycznych dla dobra ludu. Owocem tej pracy jest duchowe odrodzenie naszego ludu i uodpornienie go na kresach.

Piętnujemy zatem powyższe oszczerstwa, umieszczone w piśmie, przeznaczonem dla młodzieży, jako czyn wysoce nieetyczny i w kulturalnych stosunkach niebywały.

W Krakowie, dnia 12 września 1922.

Za Zarząd Główny T. S. L.:

Sekretarz: Dr Piotr Hrabyk. Wiceprezes: Wincenty Sikora.

KRONIKA

Kraków, 16 września.

PRZYJAZD MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ DO KRAKOWA nastąpi dziś o godz. 2'40 po południu. Imieniem miasta powita gości wicepr. Wielgus, a imieniem młodzieży uczeń 7 kl. gimn. IV. Skirmunt. Przed dworcem zgromadzi się młodzież wszystkich szkół średnich ze sztandarami i orkiestrami, oraz orkiestry wojskowe i tramwajowa. Po przywitaniu ruszy pochód, poprzedzony orkiestrą studencką, a koniec pochodu zamykać będzie kompanja skautów. Pochód odprowadzi gości do Starego Teatru, gdzie odbędzie się objad, poczem po odpoczynku w kwaterach młodzież francuska zwiedzi miasto.

KOMITET DLA ZWALCZANIA ANALFABETYZMU w garnizonie krakowskim urządza w dn. 24 września br. „Dzień szkoły żołnierza polskiego“. Ze względu na wielkie zainteresowanie się społeczeństwa Krakowa tym dniem, zachodzi potrzeba ustalić szczegółowy program tej manifestacji, by w całej pełni skorzystać z zapału i ofiarności patrjotycznie usposobionego społeczeństwa krakowskiego. W tym celu odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza posiedzenie, na którem omówione zostaną szczegóły.

WPISY NA UNIWERSYTECIE JAGIELL. — Pierwszy dzień wpisów na Uniw. Jagiellońskim minął przy stosunkowo małym napływie studentów i studentek. W dniu wczorajszym zgłaszali się przeważnie kandydaci, mieszkający w Krakowie, wśród tych przeważały kobiety. Wpisy potrwają do 30 bm., rozpoczęcie roku szkolnego nastąpi 1 października b. r.

ZAKOŃCZENIE SEZONU W PARKU DRA JORDANA. W dniu wczorajszym odbyło się zakończenie sezonu gier i zabaw dla młodzieży, prowadzonych przez „Sokół“ krakowski w parku dra Jordana. Sezon trwał przez 4 miesiące, a przeciętna dzienna frekwencja wynosiła około 300 dzieci obojga płci.

TOWARZYSTWO ZAGRÓD DLA INWALIDÓW W KRAKOWIE z powodu małego napływu funduszów oraz ze względu na to, że akcja osadnicza koncentruje się głównie na wschodzie, przenosi z dniem 1 października br. swą centralę do Lwowa, pozostawiając w Krakowie jedynie delegaturę. Zaznaczyć należy, że towarzystwo założone przed 3-ma laty, obejmuje swoją działalnością całą Rzeczpospolitą. Towarzystwo w ciągu swego istnienia dokonało niemałej pracy, osadzając kilkudziesięciu inwalidów na ziemi, oraz udzielając wielu inwalidom funduszów na założenie warsztatów pracy, sklepów, kiosków itd.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI LEKARZY WSZECHNICY JAGIELLOŃSKIEJ. Pod protektoratem rektora Wszechnicy Jagiellońskiej i premjera Rzeczypospolitej, prof. Juljana Nowaka, grono wychowańców wydziału lekarskiego wspomnianej Wszechnicy zwołuje w Krakowie w dniu 20 listopada b. r. zjazd koleżeński b. słuchaczów i słuchaczek wydziału lekarskiego uniwersytetu krakowskiego, którzy odbywali studja na wspomnianym wydziale w latach od 1905 do 1909 włącznie bez względu na to, gdzie je później ukończyli.

Zgłoszenia na zjazd przyjmowane będą do dnia 1 listopada b. r. pod adresem: Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37, m. 9, dr Sobański, ppłk., gdzie również można zasięgać wszelkich związanych ze zjazdem informacyj codziennie pomiędzy 6 a 7 godziną po południu z wyjątkiem niedziel i świąt (telefon 249-02).

Komitet oranizacyjny uprasza kolegów wskazywać dokładny adres, rok wstąpienia na wydział lekarski, obecne stanowisko społeczne, oraz specjalność.

KASY OSOBOWE NA DWORCU ZACHODNIM. Dyrekcja kolei państwowych donosi: Z dniem 17 września br. o godz. 8 rano otwiera się kasy osobowe i bagażowe na dworcu zachodnim w Krakowie. Od tego dnia mogą podróżni, wyjeżdżający z dworca zachodniego, nabywać tam bilety jazdy i nadawać bagaże, jak również korzystać z urządzonych poczekalni.

Z TARGU. Ceny nabiału na wczorajszym targu doznały znacznej zwyżki. Za 1 kg. masła żądano 3000 do 3300 mk., za jajko 55 mk., jedynie ceny sera utrzymały się na dotychczasowej wysokości, tj. za 1 kg. 500 mk. Litr mleka niezbieranego 120 do 140 mk., kwaśnej śmietany 280 mk. Zwieziono nadto dużo owoców, których cena nie była zwyżkowa. Na plac Szczepański przywieziono z pod Ojcowa kilkanaście fur z cebulą, którą publiczność nabywała od przekupniów, gdyż ci zaraz cały towar od wieśniaków wykupili.

NA TROPIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY LISTÓW AMERYKAŃSKICH. Policja krakowska wpadła na ślady znanej szajki włamywaczy kasowych, która w ostatnim czasie dopuszczała się licznych kradzieży w mieście i okolicy. Na czele tej szajki stał Juljan Susuł. Nadkomisarz Szafrański w dniu wczorajszym aresztował Susuła oraz jego kolegów Jezierskiego i Frydlicha. Trójka ta powróciła w tych dniach z Czechosłowacji i zawitała do Krakowa. Podczas rewizji, przeprowadzonej przy aresztowanych, znaleziono większą ilość rozmaitych przedmiotów z biżuterji, a u Susula wielką szczerozłotą papierośnicę oraz złoty zegarek z grubym złotym łańcuszkiem. Prócz tego skonfiskowano włamywaczom kilkaset koron czeskich i dolarów. W związku z aresztowaniem tych opryszków, przytrzymano kochankę Susuła, która otrzymała od narzeczonego telegram, że posyła jej 100 tysięcy na drobne potrzeby. Również aresztowano kasjerkę i właścicielkę tajnego domu schadzek w Bielsku. Aresztowana szajka złodziei twierdzi, że przebywali oni dłuższy czas w Czechosłowacji, są jednak świadkowie, którzy widzieli Susuła dzień przed dokonanym włamaniem do sortowni listów amerykańskich, na dworcu kolejowym kręcącego się po placu dworca zachodniego. Prawdopodobnie banda Susuła dokonała tego włamania, a następnie z łupem wyjechała do Bielska, gdzie u aresztowanej właścicielki domu schadzek ukryła część pieniędzy, a z resztą gotówki wyjechała na występy do Czech.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KONDUKTORA. Dnia 13 bm w pociągu Nr 13, zdążającym z Warszawy do Krakowa jakiś opryszek dokonał kradzieży w przedziale drugiej klasy. Pasażerowie chcieli ująć złodzieja, ten jednakże przez okno wyspinał się na dach wagonu. Za opryszkiem podążył w ten sam sposób Jan Więckus, konduktor brygady warszawskiej i chciał ująć złodzieja. Właśnie pociąg mijał stację Mydlniki. Konduktor nie spostrzegłszy, że pociąg wjeżdża pod most uderzył głową o żelazną barjerę i rozbiwszy głowę, spadł nieżywy na dół. Złodziej tymczasem zdołał zbiec. Wieczorem przewieziono zwłoki tragicznie zmarłego konduktora do Krakowa.

W POSZUKIWANIU ZA ZBIEGŁYM MĘŻEM. Wczoraj przybyła do Krakowa Eufemja z Koryniów Fijałkowska, córka popa z Odessy i zgłosiła się na policję z prośbą o wyszukanie jej męża, który zbiegł w Trzebini, zabrawszy ze sobą jej dziecko i 6 miljonów carskich rubli oraz 1000 rb. w złocie. Koryniowa opowiada, że w 1919 r. poznała się w Odessie z niejakim Ryszardem Fijałkowskim z Ciężkowic w Małopolsce. Po kilku miesiącach odbył się ślub i młodzi małżonkowie osiedli w dobrach jej ojca. Na wiosnę w bieżącym roku namówił Fijałkowski żonę, aby sprzedała majątek i wyjechała z nim do Polski. Po dłuższej tułaczce w sierpniu przeszli oni granicę bolszewicką i koleją przez Warszawę jechali do Ciężkowic, by tu za pieniądze uzyskane ze sprzedaży majątku kupić jakąś posiadłość. Na dworcu w Trzebini Fijałkowski zabrał torbę z pieniędzmi i 3-letnie dziecko i zbiegł w niewiadomym kierunku. Nieszczęśliwa żona pozostała bez żadnych środków do życia. Za zbiegłym małżonkiem zarządzono pościg.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj po poł. podczas roboty przy przewodach elektrycznych w domu pod l. 30 przy ul. Długiej doznał porażenia Jan Adamski, robotnik. Ofiarę zawodu przewieziono do szpitala.

POŻAR. Wczoraj koło godz. 1 po południu zawezwano straż pożarną na ul. Nadwiślańską w Podgórzu, gdzie stanęła w płomieniach szopa przy nowo budującej się fabryce mydła. Po kilku minutach ogień zlokalizowano. Szkoda znaczna. Powód pożaru niewiadomy.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Franciszka Rubinstein, zamieszkała przy ul. Podbrzezie 2, doniosła do policji, że 11 bm. znalazła przed swym domem porzucone niemowlę, mogące liczyć około 3 tygodnie. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka.

ZWŁOKI NIEMOWLĘCIA. Stróżka domu pod l. 10 przy ul. Jasnej znalazła w ustępie tego domu zwłoki niemowlęcia płci męskiej, zawinięte w poduszkę. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

TAJEMNICZE ZWŁOKI. Na polach w Janowicach pod Wieliczką znaleziono wczoraj w rozkładzie już będące zwłoki jakiegoś mężczyzny. Przy zmarłym nie było żadnych dokumentów.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA

TOWARZYSTWO ŚPIEWACKIE „LUTNIA“ rozpoczyna próby chóralne w dniu 19 bm. pod kierunkiem prof. Fr. Koniora. Dzięki uprzejmości krakowskiego Kuratorjum szkolnego otrzymała „Lutnia“ bezpłatnie lokal do prób w gmachu Seminarjum naucz. męskiego przy ul. Straszewskiego. Próby odbywać się będą we wtorki i piątki od 7—8 wieczorem. W tymże czasie przyjmowane będą zgłoszenia i wpisy nowych członków.

EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTWOWYCH SEMINARJACH NAUCZYCIELSKICH w okręgu szkolnym krakowskim odbędą się w terminie jesiennym br. w następującym porządku: 1) Kraków, państw. seminarjum naucz. żeńskie 2—9 października; 2) Kraków, państw. seminarjum naucz. żeńskie 25 września do 3 października; 3) Kraków, państw. kursy nauczycielskie 23 października; 4) Biała, państw. seminarjum naucz. męskie 2 października; 5) Stary Sącz, państw. seminarjum naucz. męskie 16 października; 6) Kęty, państw. seminarjum naucz. żeńskie 25 września; 7) Tarnów państw. seminarjum naucz. męskie 5 października.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO W KRAKOWIE otwiera z upoważnienia Kuratorjum okr. krak. oddziały równorzędne popołudniowe, kl. I—V. Pierwszeństwo w przyjęciu mają córki urzędników państwowych.

Z kraju i ze świata

DELEGACJA SJONISTÓW GALICYJSKICH U PREMJERA. Dnia 12 bm. prezydent Nowak przyjął delegację sjonistów ze Wschodniej Małopolski, złożoną z pp. drów Reicha, Rosmarina i Silberstadta. Delegacja protestowała przeciwko projektowi rządowemu samorządu, domagając się w razie wprowadzenia katastrów polskiego i ukraińskiego, utworzenia też katastru żydowskiego.

Prezydent Nowak wypytywał delegację o dezyderaty żydowskie i szczególnie interesował się stanowiskiem żydów w razie ewentualnego utworzenia w Galicji Wschodniej, obok katastru ukraińskiego, drugiego katastru ogólnego dla mieszkańców nieukraińskiej narodowości.

STUDJUM POLITECHNICZNE PRZY UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM. Z dniem 1 października otwiera się Studjum politechniczne przy uniwersytecie. Na razie uruchomiony będzie oddział inżynierji (budowy dróg i mostów). Przyjmuje się słuchaczów tylko na rok I. na zasadzie tychsamych warunków, które uprawniają do studjum w politechnikach polskich. Wpisy trwają od 18 września do 3 października b. r. w godzinach od 12—13 w Instytucie fizycznym w Collegium minus, II. piętro.

BISKUP-SUFRAGAN PRAWOSŁAWNY W ŁUCKU. Dekretem Synodu cerkwi prawosławnej w Polsce, za zgodą rządu polskiego, na katedrę biskupią w Łucku mianowany został o. Aleksy (Hromadzki), dotychczasowy rektor seminarjum duchownego w Krzemieńcu i przełożony Dermańskiego monasteru. Biskupstwo prawosławne łuckie jest wikarjatem biskupstwa wołyńsko-krzemienieckiego.

Rozszczepienie osobowości

Fakty, które przytoczę i w miarę możności objaśnię, swoją niezwykłością mogą nasunąć niejednemu przypuszczenie, że są to na pół fantastyczne wymysły, dlatego też, zaznaczam na wstępie, że będę mówił tylko o takich wypadkach, które zostały stwierdzone i zbadane przez pierwszorzędnych psychologów i psychopatologów.

Pierwszy, zdaje się, naukowo zbadany wypadek rozdwojenia osobowości znajdujemy w Medical Repository (1816 r. styczeń), gdzie wybitni lekarze, Mitchell i Nott, opisali stan duchowy pewnej wykształconej i dobrze wychowanej Amerykanki, która zasnęła nagle — przyczem sen trwał dłużej, niż zwykle i był bardzo głęboki — a gdy się obudziła, okazało się, iż zapomniała wszystko, czegokolwiek w życiu się nauczyła. Pod względem umysłowym była, jak nowonarodzone dziecko, nie poznawała nikogo, była pozbawiona mowy, nie wiedziała, do czego służą różne przedmioty, czytać i pisać nie umiała, słowem, trzeba było ją uczyć wszystkiego na nowo. Dzięki powtórnemu wychowaniu i kształceniu, udało się ową damę znowu nauczyć wielu rzeczy i podkreślić należy, jako cechę charakterystyczną, że w zdobywaniu powtórnem wiedzy robiła ona niezwykle szybkie postępy..

Po upływie kilku miesięcy Amerykanka zapadła w sen podobny do tamtego i po obudzeniu się znalazła się w stanie, w jakim znajdowała się poprzednio, to jest przed pierwszym snem patologicznym. Nic natomiast nie pamiętała, co się z nią działo podczas przerwy między snem pierwszym a drugim. To dwie osobowości nic nie wiedząc jedna o drugiej, zmieniały się prawie okresowo mniej więcej w ciągu 4 lat.

Oto inny przykład, zbadany przez dra Hodgsona (Proceedings of the society for Psychical Research (1891 r.). Cytuję go według W. Jamesa.

Niejaki Ansel Bourne, misjonarz, wziął z banku w Providence 17 stycznia 1887 roku 551 dolarów, żeby zapłacić za nabytą w Green ziemię, wsiadł do tramwaju konnego i to było wszystko, co pamiętał. Tego dnia nie powrócił do domu. Opublikowano go w gazetach, jako zaginionego, a policja, podejrzywając jakieś przestępstwo, napróżno szukała jego miejsca pobytu.

Dnia 14 marca w Norristown pewien człowiek, nazywający siebie A. J. Brown, obudził się zrana w wielkim strachu i zaczął pytać sąsiadów, gdzie jest. Ludzie wzięli go za warjata. Sześć tygodni temu kupił on tutaj mały sklepik, napełnił go przyborami piśmiennemi, cukierkami, owocami, a także innym drobnym towarem i handlował sobie spokojnie, przyczem nikt nie podejrzywał go o nienormalność i ekscentryczność. Teraz powiada, że nazywa się Ansel Bourne, że nie zna zupełnie Norristown'a, nic nie wie o handlu i że ostatnie, co pamięta, a zdaje mu się, że to było zaledwie wczoraj, to fakt, iż wziął pieniądze z banku w Providence i wsiadł do tramwaju.. Bourne tak się bał tego sklepiku, że nie chciał w żaden sposób do niego wejść i nikomu nie wierzył, że tam mieszkał sześć tygodni. Pierwsze dwa tygodnie z tego okresu dwumiesięcznego nie zostały wyjaśnione, gdyż ani sam Bourne nic nie pamiętał, co się z nim w tym czasie działo, ani żaden ze znajomych wtedy go nie spotkał, aby mógł coś o nim powiedzieć.

W tej zmianie osobowości ciekawą rzeczą jest zajęcie, to jest handel, któremu się Bourne w ciągu sześciu tygodni oddawał. Poprzednio nigdy nie miał żadnej styczności z handlem. Sąsiedzi opisywali Bourne'a, jako człowieka akuratnego, milczącego i zupełnie normalnego. Kilka razy udawał się on do Filadelfji, robił staranne zakupy do swojego sklepu, chodził akuratnie do kościoła i pewnego razu na wiecu modlitewnym wygłosił mowę, którą wszyscy uważali za dobrą.

Mówiliśmy dotychczas o rozdwojeniach osobowości, znane są jednak wypadki rozszczepienia na 3, 4 i więcej osobowości, do nich więc teraz przejdę.

Orgord Mason (The Journal of Nervous and Mental Diseases, wrzesień 1893 r.) opisuje następujący przykład.

Alma Z., do 18 roku odznaczała się zdrowiem, była znakomicie wygimnastykowaną i przewyższała inteligencją wszystkie koleżanki. W tym jednak roku wskutek przemęczenia umysłowego zapadła poważnie na zdrowiu. Choroba wyraziła się psychicznie, między innemi, w zmianie osobowości. Zamiast dobrze wychowanej, myślącej, zmęczonej chorobą i ciężkiemi dolegliwościami osobowości, powstała jaźń nowa, odznaczająca się dziecinną wesołością, płochliwością, ubóstwem słów i mowiącą dziwnym, napół indyjskim dialektem. Umysł tej nowej osobowości był jasny, przenikliwy, lecz co najdziwniejsze, jaźń ta była wolna od dolegliwości (bólów, bezsenności, zapalenia błony śluzowej ust, co uniemożliwiało jej przyjmowanie pokarmów i t. d.) osobowości pierwotnej. Ta druga osobowość nazywała siebie „Twoey“, a jaźń zwykłą, normalną ochrzciła N. 1.

Osobowość nowa trwała zwykle od kilku godzin do kilku dni, poczem powracała jaźń N. 1. ze swą inteligencją, cierpliwością, dobrem wychowaniem, ale i z bólami. Gdy znikała pierwsza i powstawała druga, świadomość jej zaczynała się od tego momentu, na którym była przerwana poprzednio. Jeżeli n. p. osobowość „Twoey“ zaczynała się we wtorek w południe i trwała do nocy z czwartku na piątek, to N. 1., powracając, zaczynała swoją działalność świadomą z tego momentu w południe we wtorek, na którym się przerwała.

Obie osobowości były całkiem zorganizowane i samodzielne, chociaż bezpośrednio nic o sobie nie wiedziały: każda z nich posiadała swoją świadomość, swoje wspomnienia. Po pewnym czasie z opowiadania innych i ze zmian w swojem otoczeniu N. 1. dowiedziała się o istnieniu nowej jaźni, ale jako o życiu zupełnej oddzielnej istoty. Obie osobowości polubiły się bardzo. Jaźń „Twoey“ podziwiała wiedzę osobowości normalnej, jej cierpliwość, dobroć i mówiła, że przychodzi ulżyć jej w cierpieniach. Dzięki leczeniu zapomocą hypnotyzmu i magnetyzmu chora przyszła do zdrowia. Wizyty osobowości wtórnej stały się rzadkiemi. Alma Z. wyszła za mąż i była bardzo dobrą żoną i dzielną gospodynią.

Po niejakim atoli czasie osobowość wtórna znowu zaczęła się ukazywać i pewnej nocy zakomunikowała, że wkrótce odejdzie, lecz na jej miejsce ukaże się osobowość trzecia. Po tem oznajmieniu Alma wpadła w stan głębokiego omdlenia, które trwało kilka godzin. Gdy świadomość wróciła, powstała nowa, trzecia z rzędu osobowość. Nazwała się ona „chłopcem“ i powiedziała, że przychodzi pomagać osobowości pierwszej. „Chłopak“ powoli przyzwyczaił się do roli żony, matki, gospodyni. Osobowość ta (N. 3.) nie posiadała tej wiedzy, co N. 1., to jest nie znała języka łacińskiego, matematyki, filozofji i niektórych innych gałęzi wiedzy, zdobytych w szkole, lecz posiadała nadzwyczajną pamięć, cytowała całe ustępy z Biblji, Walter-Scotta i innych. Interesowała się współczesną literaturą, muzyką, sztuką, ale też chętnie spełniała i obowiązki gospodyni. Od czasu do czasu osobowość N. 3. traciła zupełnie słuch, lecz wtedy wykazywała nadzwyczajną zdolność rozumienia tego, o czem inni mówią, obserwując tylko ruchu warg. Osobowość N. 1 i N. 2 tej zdolności wcale nie posiadały.

Osobowość trzecia wiedziała o istnieniu innych jaźni, lubiła je i ze szczególnem panowaniem odnosiła się do osobowości pierwotnej. N. 2. i N 3. zawsze pomagały osobowości pierwszej i pragnęły aby ona jak najprędzej powróciła do zdrowia. — W danym wypadku, jak widzimy, nowo powstałe osobowości żyją w harmonji z „ja“ pierwotnem, lecz bywa i tak, że one walczą z nim i ze sobą. Tak n. p. słynny uczony amerykański, Morton Prince (La dissociation d'une personnalité, tr. de l'anglais par R. et I. Ray, 1911 r.) leczył pacjentkę Miss Beauchamp, u której rozwinęły się 4 osobowości, przyczem trzecia — Sally albo „Djabeł“, walczyła i ciągle dokuczała pierwszej, to jest Miss Beauchamp, a czwartą nazwała „Idjotką“.

W warunkach prawidłowych przeobrażenia osobowości odbywają się zwykle drogą bardzo powolną, a ponieważ zmiany te są niezmiernie małe i zostają natychmiast wcielone do systemu, który nazywamy naszą „jaźnią“, stają się dla samoobserwacji prawie niedostrzegalne. Z tego więc źródła pochodzi złudzenie tożsamości naszego „ja“.

Wiemy jednak, że i w normalnym rozwoju człowieka nadchodzą chwile, kiedy pod wpływem nowych, nie zlewających się harmonijnie z poprzedniemi stanami wrażeń, osobowość zaczyna się jakby chwiać. Chwile takie n. p. powstają u osób

WYBUCH TLENU. W fabryce tlenu, acetylenu i karbidu Tow. akc. „Perun" w Warszawie nastąpił wybuch żelaznej butli z tlenem. Skutki eksplozji były fatalne. Cały dach, kryty dachówką nad olbrzymią halą murowaną 1-piętrowej wysokości, mieszczącą oddział napełniania butli tlenem, oraz kantor, uległ zupełnemu zerwaniu, boczne zaś ściany hali obruszeniu. Mieszczący się w tej hali oddział maszyn ocalał. Ofiarą eksplozji padło 8 osób: 1 zabita i 7 rannych i poparzonych.

PROGNOZA NA SOBOTĘ. Zachmurzenie zmienne w Polsce zachodniej, przeważnie pochmurno, przejściowe opady, chłodniej, wiatry zachodnie.

ŚLUB p. Pawła Sapiehy z Bilcza, bratanka ks. biskupa Sapiehy a szwagra gen. Szeptyckiego, z p. Marją Annunziatą Oppersdorff, córką głośnego patrjoty polskiego na G. Śląsku, odbył się dnia 14 bm. w kościele Marjackim. Związek pobłogosławił ks. biskup Sapieha.

TEATRY KRAKOWSKIE

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Na poniedziałek 18 bm. przygotowuje teatr wznowienie komedji Adama Asnyka pt. „Bracia Lerche", przepojonej, jak wszystkie jego utwory sceniczne, tchnieniem poezji i czystości. „Bracia Lerche" nie grani od lat kilkunastu mają i dzisiaj pewne cechy aktualności, gdyż tło ich pozostało, choć zmienione z biegiem historji. W „Bracia Lerche" grają pp. Klońska-Sanezowa, Stanisława Mazerekówna, Kułakowski, Szymberski, Bracki, Białkowski, Miarczyński, Senowski. Dzisiaj „Jutro pogoda" A. Hopwooda. Jutro po południu „Drugi mąż" M. Fijałkowskiego, wieczorem „Odludki i poeta" i „Mąż i żona".

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę 16 bm. „Straszny dwór" z gościnnym występem p. Henryka Millera, bohaterskiego tenora opery poznańskiej. Obsada innych partyj premjerowa. Jutro w niedzielę 17 bm. „Straszny dwór".

Z TEATRU „BAGATELA". Komedja Nicodemiego „Świt, dzień i noc" wypełni wszystkie wieczory do poniedziałku włącznie. W sobotę po południu wznawia teatr „Kobietę, która zabiła" po cenach do połowy zniżonych z pp. Kozłowską i Węgierko. Najbliższą premjerą „Bagateli" będzie sensacyjna dedektywistyczna sztuka autorów francuskich Verneuil'a i Berra pod tytułem „Cudowne medjum".

TEATR GÓRALI TATRZAŃSKICH W KRAKOWIE. Niebywałą sensacją dla Krakowa będzie Teatr górali tatrzańskich, który po odniesionych sukcesach na Targach Wschodnich wystąpi w przejeździe tylko raz jeden w niedzielę 17 bm. o godz. 3½ po poł. w miejskim teatrze Opera i operetka przy ul. Rajskiej 12. Bilety już są do nabycia u firmy Jahoda (dawniej Herlieczka) plac Marjacki 1.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO W BIELSKU. Dzisiaj wyjeżdża zespół artystów teatru im. J. Słowackiego do Bielska dla odegrania w tamtejszym teatrze świetnej komedji M. Fjiałkowskiego „Drugiego męża".

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Sobota, 16 bm.: »Jutro pogoda«.
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Drugi mąż«; wieczorem »Odludki i poeta« i »Mąż i żona«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:
Sobota, 16 bm.: »Straszny dwór«.
Niedziela, 17 bm.: »Straszny dwór«.

TEATR »BAGATELA«.
Sobota, 16 bm. po poł.: »Kobieta, która zabiła«; wieczorem »Świt, dzień i noc«.
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Szczęście Frania«; wieczorem »Świt, dzień i noc«.

Miejski teatr: Opera i Operetka

„STRASZNY DWÓR" Moniuszki.

Po latach kilku wznowiono dzieło, które winno było stale upiększać repertuar naszej opery już w pierwszym roku jej istnienia, jako utwór najwspanialej, najczyściej odzwierciedlający cały czar polskiego sentymentu i minionej przeszłości, zaklętej mistrzowską dłonią w te cudowne rytmy.

Wystawienie „Strasznego dworu", którem dyrekcja opery postanowiła uczcić półwiekową rocznicę zgonu twórcy, miało cechy staranności i pietyzmu wobec pamięci kompozytora, który, przypominam, w roku 1866 przyjechał umyślnie do naszego miasta, by ujrzeć cieszącą się tu wielkiem powodzeniem „Halkę" i wywiózł z pobytu w Krakowie jak najlepsze wspomnienia.

Kilka odpowiedzialnych partyj w dziele, wystudjowanem już dawniej przez nasze Towarzystwo operowe, kreowali ich dawniejsi wykonawcy. — I tak trudną wokalnie i aktorsko partję Cześnikowej zaprezentowała p. Jaworzyńska z właściwą sobie intuicją, nie wypadając na chwilę z doskonałego tonu charakterystycznego, który dzięki niej umiała uchwycić.

Partja Stefana była zawsze jedną z popisowych ról p. Stępniowskiego, podobnie, jak Zbigniew w wykonaniu p. Mazanka. Również ostał się przy partji Skołuby p. Issakowicz.

P. Wolska-Sobańska, której doskonałe zalety wokalne i aktorskie mieliśmy już sposobność poznać z racji jej występu, jako „Carmen'y", śpiewała ładnie krótką partję Jadwigi, Hanną była p. Dziewińska, sopranistka o jasnej, dziecięcej niemal barwie głosu, wcale miłego.

W partji Miecznika przypomniał się, dziś już jako dojrzały artysta, p. Romanowski, baryton o pięknem, metalicznem, donośnem brzmieniu głosu.

Miłą niespodziankę zrobił p. Mazurek w roli starego sługi, Macieja, niełatwej pod względem aktorskim, którą wykazał duży krok naprzód w swej ewolucji artystycznej. P. Mazurkiewicz postać Damazego traktował czysto charakterystycznie i nie podkreślił jej komicznych akcentów.

Wszyscy artyści dobrze wytrzymali próbę w zespołach, jak n. p. w tercecie I. aktu, kwartecie III., a przedewszystkiem we wspaniałym a trudnym finale II. aktu, tym klejnocie roboty kompozycyjnej Moniuszki, który wypadł onegdaj wcale pomyślnie.

Jednym z najwięcej wartościowych czynników naszej opery są, jak wiadomo, chóry, które w „Strasznym Dworze" śpiewają doskonale, imponując miejscami czystością intonacji i intensywnością brzmienia. Również orkiestra nie pozostawiała wiele do życzenia, przygotowana sumienną ręką p. Barańskiego, który całość prowadził w dobrem tempie i dynamice.

Urozmaicił przedstawienie mazur, z werwą odtańczony przez zespół baletowy z pp. Faliszowską i Koszutskim na czele.

Jul. Św.

TEATR TOWARZYSTWA DRAMATYCZNEGO W NOWYM SĄCZU.

Dnia 12 bm. rozpoczął teatr Tow. dramatycznego nowy sezon wystawieniem komedji Al. Fredry pod tytułem: „Śluby panieńskie", w sali „Sokoła". Podnieść należy z uznaniem starania dyrekcji teatru, która nie szczędzi ofiar materjalnych, by publiczności możliwie oddać wrażenie sceny prowincjonalnej, a dać jej natomiast dobrą strawę duchową, bardziej zbliżoną do gry teatrów wielkomiejskich. Teatr nowosądecki ma już swoją historję, rozpoczął bowiem sezon szósty 149-tem przedstawieniem, zaś gra sceniczna jego aktorów w dużej części zasługiwała dotąd na pochwałę.

Na bieżący sezon przygotowała dyrekcja znacznie ulepszone dekoracje, oraz lepiej wyposażoną garderobę, co się stać mogło przedewszystkiem dzięki niezmordowanej ofiarności członka Towarzystwa dramatycznego, oraz reżysera „Ślubów panieńskich", p. Barbackiego Bolesława.

O sztuce samej niema chyba co wspominać. Humor Fredry przetrwa wieki całe i nigdy nie straci na swej ogromnej wartości. Natomiast chciałbym tu podnieść znakomite wykonanie gry. Oczywiście na pierwszy plan wybija się, jak zwykle, p. Bol. Barbacki w roli Gustawa i p. Filipowiczówna w roli Anieli. Znakomicie wywiązali się z zadania p. Fyda i p. Pajorówna, grając Albina i Klarę. — Zresztą cały zespół stanął na dość wysokim poziomie.

Z. Or.

Ze sportu

LOT OKRĘŻNY.

Lot okrężny na linji Warszawa—Lwów—Kraków—Poznań—Warszawa, który miał się odbyć w sobotę dnia 9 bm., odbędzie się dziś w sobotę 16 bm. z niezmienionym programem. Lot zapowie ukazanie się aeroplanów nad miastem, które krążyć będą między godz. 8 a 9 rano.

REGATY MIĘDZYKLUBOWE.

Regaty międzyklubowe, które odbędą się w niedzielę, dnia 17 września w Krakowie, zapowiadają się wcale interesująco. Program obejmuje 9 biegów: 1) Czwórki wyścigowe kryte junjorów. 2) Jedynki wyścigowe kryte senjorów. 3) Kajaki 4) Dwójki odkryte nowicjuszów. 5) Czwórki wyścigowe forninowe senjorów. 6) Jedynki wyścigowe kryte junjorów. 7) Szóstki klepkowe nasadnie junjorów. 8) Dwójki wyścigowe kryte. 9) Szóstki klepkowe nasadnie bez ograniczeń.

Regaty odbędą się bez względu na pogodę i rozpoczną się punktualnie o godz. 3 po poł.

REGATY O MISTRZOSTWO EUROPY odbyły się w ubiegłą sobotę i niedzielę w Barcelonie. Regaty odbywały się w porcie barcelońskim, a długość toru wynosiła 2000 metrów. W regatach wzięły udział Francja, Włochy, Węgry, Holandja, Belgja, Szwajcarja i Hiszpanja. Mistrzostwo na ósemkach wzięła Francja. Jako następne przyszły Włochy, później Węgry (zastąpione przez Pannonja) i Holandja. W czwórkach przyszła również jako pierwsza Francja, podczas gdy w dwójkach pierwsza przyszła Szwajcarja.

Z sali sądowej

Kraków, 15 września.

ŚMIERĆ W BÓJCE.

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przed zwykłym trybunałem przeciw Józefowi Stepkowskiemu, lat 28, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Trybunał skazał Stepkowskiego na 2 lata ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył sędzia dr Turowicz, oskarżał prok. Szwarc, bronił dr Szalay.

KRADZIEŻE KOLEJOWE.

Również przed zwykłym trybunałem toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Ludwikowi Hyli, Janowi Żbikowi i Lempartowi, oskarżonym o popełnienie szeregu kradzieży kolejowych jeszcze w roku 1918.

Po przeprowadzonej rozprawie Żbika zasądzono na 6 miesięcy, Lemparta na 4 miesiące, zaś Hylę uwolniono.

Z SĄDU WOJSKOWEGO.

W sądzie wojskowym przy ul. Montelupich toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Juljanowi Świątakowi i Józefowi Mrowcowi, szeregowcom oddziału technicznego w Krakowie. Obaj oskarżeni są o to, że w nocy z 17 na 18 października 1921 z magazynu mundurowego oddziału technicznego zabrali zapas bielizny zimowej. Ponadto Świątak ukrył 17 kg. tytoniu, pochodzącego z kradzieży na szkodę rządowej fabryki tytoniu w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący każdego z oskarżonych na 1 rok ciężkiego więzienia.

Wczoraj także odbyła się w sądzie wojskowym rozprawa przeciw sierżantom Henrykowi Wiśniowskiemu i Adamowi Maruszy. Akt oskarżenia zarzucał im, że za łapówkę w kwocie 25.000 mk. wydali we wrześniu 1921 w Tarnowie akta karne przeciwko Salomonowi Klahrowi.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok uwalniający Wiśniowskiego od winy i kary, zaś Marusza, skazujący na 6 miesięcy więzienia.

Rozstrzygnięcie Ligi narodów w sprawie Wilna

Genewa, 15 września (PAT). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Ligi Hymans przedłożył sprawozdanie o konflikcie między Polską a Litwą.

Litwa zażądała od Ligi Narodów, aby ta potępiła aneksję Wilna i aby założyła stanowcze veto przeciw rozstrzygnięciu rządu warszawskiego w sprawie wyborów do ciała ustawodawczego. Dalej zażądała Litwa wysłania komisji, która na miejscu miałaby przeprowadzić dochodzenia w sprawie nierównego traktowania ludności litewskiej w Wilnie.

Zgromadzenie rozstrzygnęło, że na podstawie istniejących uchwał nie można dyskutować nad propozycją pierwszą.

Drugi wniosek został przekazany bez dyskusji komisji szóstej.

Doświadczenia hipnotyczne dra To Rhamy

„Kurjer Polski" donosi:

W gronie specjalnie zaproszonych osób ze świata naukowego, lekarskiego, oraz artystyczno-literackiego pokazywał przybyły świeżo do Warszawy dr To Rhama swoje niezwykłe eksperymenty z dziedziny autosugestji i autohipnozy.

Dr To Rhama traktuje swoje zdobycze na tem polu z punktu widzenia czysto naukowego. Wszyscy obecni stwierdzili niebawem, że nie jest to zwykły szarlatan, czy magik, lecz rzeczywiście fenomen, którym warto się bliżej zainteresować.

A więc potrafi dr To Rhama iście nadludzkim wysiłkiem siły woli zahamować sobie bieg krwi. W czasie jego wysiłku jeden z obecnych lekarzy przekłuł mu długą szpilką rękę na wylot. Po chwili wyjął. Ani śladu krwi lub jakiegokolwiek bólu. Wbito mu potem głęboko szpilkę w kark. Skutek tensam.

Jeszcze ciekawszy był eksperyment z dziedziny autohipnozy. Dr To Rhama, pogrążywszy się w sen kataleptyczny, mając szczelnie zawiązane oczy, wyczuł obutą nogą narysowany na podłodze kredą zygzag, odgadł, jaką liczbę tam narysowano i wciąż jeszcze we śnie nakreślił ją na podanej mu tabliczce. Lekarze stwierdzili, że puls jego przekroczył 270, poczem poprawiał się stopniowo, choć po przebudzeniu się eksperymentatora wynosił jeszcze przeszło 150, to jest tyle, ile puls człowieka w agonji.

Wreszcie dr To Rhama hipnotyzował poszczególne obecne osoby, między innemi piszącemu te słowa w ciągu kilku sekund odebrał władzę rąk i, sparaliżowawszy dolną szczękę, uniemożliwił powiedzenie jakiegokolwiek słowa.

nieuświadomionych w okresie dojrzewania płciowego, menstruacji i innych. Poważniejsze zmiany osobowości zachodzą jednak dopiero wtedy, gdy czynności organów życia roślinnego i mózgu ulegną większemu zaburzeniu. Wtedy poczucie naszej jaźni albo zmienia się gruntownie, albo nawet zanika zupełnie. Chory K. Oesterreich powiada, że wszystko wykonuje mechanicznie. Gdy n. p. pisze, to zdaje mu się, że nie on, lecz ktoś inny porusza jego ręką. Chory Bala mówi, że osobowość jego zupełnie zanikła. „Umarłem dwa lata temu", a ta rzecz (to jest sam pacjent), która jeszcze istnieje, nic nie wie o dawnem „ja". Pewien żołnierz, raniony ciężko pod Austerlitz, uważał siebie od czasu bitwy za zmarłego. Gdy go pytano, co porabia, odpowiedział: „chcesz pan wiedzieć, co robi ojciec Lambert? Już nie żyje, kula armatnia go zabiła. To, co pan widzisz (wskazuje na siebie), jest jakaś kiepska maszyna".

Chorzy tego rodzaju wyrażają się prawie zawsze obrazowo, z ich jednak powiedzeń (co w pewnym stopniu potwierdza badanie przedmiotowe) wynika, że oni nie czują normalnie swego ciała i dlatego zdaje im się, że są lżejsi od gazu, że umarli i t. p.

Osobowość nasza, mówiąc ogólnie, jest syntezą dwóch czynników: 1) poczucia ciała i 2) pamięci, która łączy chwile obecną naszej jaźni z jej momentami poprzedniemi.

W cytowanych na początku tej pracy przykładach mamy do czynienia z zaburzeniami funkcjonalnemi jednego i drugiego czynnika, lecz punkt ciężkości spoczywa na drugim.

Cechą charakterystyczną umysłu normalnego jest to, że świadomość każdego momentu aktualnego wie o procesach duchowych przynajmniej chwil ubiegłych. W niektórych jednak chorobach duchowych i stanach hypnotycznych ciągłość taka urywa się. Powstaje — wyrażając się obrazowo — sytuacja, jak gdybyśmy nagle jedną wstęgę w kinematografie zamienili inną. Stan taki technicznie nazywa się dysocjacją świadomości. Dysocjacje mogą być współczesne lub następcze, dotyczą prawie wszystkich funkcyj życia psychicznego i posiadają najróżnorodniejsze stopnie złożoności. W wypadkach prostszych osobnik zapomina tylko wyrazy, na zwężone pole świadomości, w bardziej skomplikowanych — dysocjacja obejmuje całe pole świadomości, powodując różnego typu zmiany osobowości.

Obserwacje kliniczne i badania eksperymentalne (za pomocą hypnotyzmu, roztargnienia i in.) wniosły do tej ciemnej, a tak bardzo ciekawej dziedziny już sporo światła. Metodą hypnotyczną np. można odtworzyć eksperymentalnie prawie wszystkie zmiany chorobowe osobowości i tą drogą udaje się także w wielu wypadkach wymienione choroby leczyć.

Sztuczne i patologiczne rozszczepienia osobowości wykazują dowodnie, że chociaż w warunkach normalnych życie duchowe przebiega pod znakiem „jedności świadomości" i „tożsamości jaźni", w rzeczywistości dusza nasza jest bardzo złożonym organizmem, który może ulegać rozprzężeniu i wtedy poszczególne procesy psychiczne nie tworzą harmonijnej całości, lecz rozwijają się w różnych kierunkach samodzielnie.

Tylko takie pojmowanie duszy pozwala nam zrozumieć psychologję obłąkanych, napół normalnych i stany wywołane sugestją lub hypnotyzmem.

A. Dryjski.

Dział ekonomiczny

ZAMKNIĘCIE TARGÓW WSCHODNICH.

Lwów, 15 września.

(AW). Dzisiaj wieczór nastąpiło zamknięcie Targów Wschodnich przy bardzo licznym udziale publiczności, która poczyniła olbrzymie zakupy detaliczne i hurtowne z rozmaitych branży, szczególnie w meblach i kilimach.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Pomimo przeszkód, spowodowanych zmienną pogodą, na całej północnej półkuli zbiór zbóż jest już całkowicie ukończony. Chociaż dokładnych cyfr jeszcze nie posiadamy, z całą pewnością można twierdzić, że plony krajów eksportujących, ściślej mówiąc, urodzaje Stanów Zjednoczonych i Kanady są doskonałe i nawet przy ewentualnie niezbyt pomyślnym przyszłym urodzaju południowej półkuli, pokryją całkowicie spore niedobory, jakie w Europie, zwłaszcza w Niemczech i we Francji są niewątpliwe.

Ceny na głównych rynkach świata, jak do dziś, trzymają się mocno, ale producenci i eksporterzy amerykańscy mocno są zaniepokojeni gwałtownym spadkiem marki niemieckiej, co może zmusić Niemców do ograniczenia zakupów zboża zagranicznego, a bodaj zniewoli ich do ograniczenia swojego spożycia do granic wojennych. Mówi się poważnie o konieczności przywrócenia reglamentacji spożycia na wzór praktykowanej w czasie wojny.

Amerykanie deliberują o sposobach ułatwienia Niemcom nabywania zboża zamorskiego, ale powodem tego dążenia jest nie tyle uczucie altruistyczne, ile obawa pozostania znacznych zapasów niespożytych, czego konsekwencją byłby spadek cen.

Charakterystycznym i wielce pouczającym objawem ekonomicznym jest silny spadek zbóż w Czechach, który jest wynikiem niemniej silnej zwyżki kursu korony czeskiej.

Skutkiem zwyżki kursu waluty możebny jest już dziś import mąki amerykańskiej na rynki czeskosłowackie, pomimo i obok znacznego spadku cen zbóż miejscowych. Podobne zjawisko daje się obserwować i na Węgrzech.

W Polsce w roku bieżącym urodzaj zbóż ozimych jest więcej, niż zadowalający, a z powodu zwiększenia areału ilość ogólna zapasu zboża będzie znacznie większa, niż w roku ubiegłym. Zwłaszcza ilość żyta, posiadanego przez nas jest wielką i przewiduje się spory jego nadmiar, który wypadnie wywieźć zagranicę. Pszenicy będziemy mieli skąpo, ale jęczmienia i owsa mamy pod dostatkiem. Wszystko mówi za tem, że i jęczmienia okaże się pewien nadmiar, który również stanowić będzie objekt wywozu

Mimo przeszkód, wywołanych deszczami i strajkiem poznańskim, żniwa ukończono wszędzie, choć nie bez pewnych strat. Rolnicy obecnie przystępują do młócby i w niedługim czasie mamy nadzieję poprzeć nasze dowodzenia konkretnemi cyframi.

Giełda warszawska po dłuższej „haussie", wywołanej spadkiem marki, wchodzi widocznie w okres zniżkowy, który ma za przyczynę z jednej strony, względnie pomyślne realizowanie urodzajów, z drugiej pewne polepszenie się kursu marki. Zniżka najwyraźniejsza jest w cenach żyta, które przed miesiącem notowano po 20.000 mk., w pierwszych dniach września 18.500 mk., a w ostatnich 17.700 mk. za 100 kg.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym sytuacja prawie niezmieniona. Tylko marka niemiecka wykazuje poprawę kursu o jakie pół punktu, podobnie floreny holend. o 150 punktów, zresztą bez zmiany.

Akcjami przemysłowemi i handlowemi obracano bardzo mało po kursie niejednolitym, zresztą niewiele zmienionym. Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

GIEŁDA PRASKA. Dnia 14 września notowano dolary 30'05—30'45.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 15 września 1922

	ofiar.	żąd.
Papiery państwowe:		
4% poż. prem. (miljenówka)	1550'—	1650'—
Akcje bankowe handl. i przem.		
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	725'—	775'—
Ziemski Bank Kredytowy	575'—	625'—
Powszechny Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	425'—	475'—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	8500'—	
Bank Związku Spółek zarobk.	2000'—	2200'—
Polskie Tow. handlowe	775'—	875'—
Transakcja	825'—	850'—
Handlowa Spółka akcyjna »Impex«	175'—	225'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3300'—	3500'—
»Polski Glob«	600'—	700'—
Żegluga Polska	250'—	300'—
Zieleniewski	5800'—	6100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1100'—	1200'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań	3500'—	4000'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28000'—	31000'—
»Lemicsz« fabryki maszyn roln.	10000'—	12000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	1700'—	1800'—
Transakcja		1750'—
Zakłady amun. Pocisk	825'—	925'—
»Automotor« fabryka samochod.	1200'—	1300'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	25000'—	28000'—
»Górka« fabryka cementu	7700'—	8000'—
Transakcja		7800'—
Siersząńskie zakłady górnicze	9000'—	10500'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5900'—	6300'—
Transakcja	6300'—	5900'—
Polska Nafta	1800'—	1900'—
Transakcja	1850'—	1875'—
»Przet« Powsz. zakłady budowl.	1300'—	1400'—
Transakcja		1400'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4400'—	4700'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2400'—	2600'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3000'—	3200'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	4600'—	4800'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1300'—	1400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zjed.	6800'—	7000'—	6800'—	7000'—
Transakcja			6925'—	6950'—
Dolary kanad.	6600'—	6800'—	6600'—	6800'—
Franki franc.	520'—	535'—	525'—	545'—
Franki belgijskie	490'—	510'—	490'—	510'—
Franki szwajc.	1280'—	1330'—	1280'—	1330'—
Funty szterl.	30400'—	31200'—	30400'—	31200'—
Transakcja			31.000'—	30.800'—
Marki niemieckie	4'50	5'15	4'50	5'15
Transakcja			5'05	4'85
Korony austr.	0'10	0'11	0'09	0'10½
Korony czeskie	220'—	230'—	225'—	232'—
Transakcja			224'50	228'—
Korony węgierskie	2'90	3'20	2'90	3'20
Korony duńskie	1400'—	1500'—	1400'—	1500'—
Korony norweskie	1200'—	1300'—	1200'—	1300'—
Lei rumuńskie	38'—	48'—	40'—	50'—
Liry włoskie	280'—	300'—	280'—	300'—
Transakcja				296'—
Floreny holend.	2600'—	2800'—	2600'—	2800'—
Transakcja				2750'—

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (15 września). Berlin 0'37, Holandja 207, Nowy York 533'50, Londyn 23'62, Paryż 40'57, Medjolan 22'50, Praga 17'70, Budapeszt 0'23, Zagrzeb 1'95, Sofja 3'35, Warszawa 0'08, Wiedeń 0'00¼, austr. korona stemplowana 0'00 7/8.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic, 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcima przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·50 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g. 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168. otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Muzeum etnograficzne,** Wawel 7, otwarte w niedziele, święta, wtorki i czwartki od 11—1, wstęp 50 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa"**, Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Przedsiębiorstwa transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Bujański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro. (Dom własny) Telef. 3218-19.

Biuro spedycyjne **H. Mendelsohn,** plac Dominikański 1, telefony 86 i 2056.

Fabryki.

„Glorja", fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienia — sprzedaje fabryka S. Nycza, ul. Gołębia 3, od godz. 9—1 i 3—6.

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza" zjedn. krak. chemiczne czyszczelnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja", Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Przyjmuje do farbowania i chem. czyszczenia w przeciągu 6 dni. — **I. Schmausowa,** ul. Grodzka 71, (naprzeciw hotelu Royal).

Fortepiany,

pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Kino.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch"**, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Zakład krawiecki damski i męski

J. Kumala, ul. Szczepańska 11.

Zamówienia dla pań i panów z materjałów własnych i dostarczonych, szybko i dokładnie. Gotowa konfekcja damska. Ceny 25% niżej cennika.

Pracownia sukien kostjumów i płaszczy

ANNY MIŚ

przeniesiona

na ulicę Szpitalną 17, I piętro

przyjmuje wszelkie roboty.

Ceny **bardzo** przystępne.

Bazar krajowy

Krajowego Związku przemysłowego w Krakowie, Rynek gł. l. 33

poleca:

zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**

Ceny bardzo przystępne.

Szkoły kroju.

Jednomiesięczne kursa kroju damskiego systemem bez poprawy urządza „Antonina", **Krupnicza 22,** parter 22, oficyny C.

Salon mód.

„Ewa"

Kraków, ul. Gołębia l. 5.

Telefon Nr 1518.

Ostatnie nowości w modelach kapeluszy. Wykonuje wszelkie prace w zakres modniarstwa wchodzące bardzo starannie, punktualnie i po cenach umiarkowanych.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Obuwie.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Zaprasza się P. T. Panie do oglądania świeżo nadeszłych modeli **obuwia** jesiennego. — **Gizela Brand,** Kraków, Starowiślna 6.

Najelegantsze obuwie, bielizna męska i damska, tylko u firmy **Weinmann, Starowiślna 6.**

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sajaka, ul. Długa l. 27.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf"**, S. A., Sławkowska l. 11.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Katolicka wytwórnia kołder **M. Matusiewicz,** ul. Poselska 20.

Fabryka powroźnicza

specjalność liny popędowe (transmisyjne)

Stanisław Wałkowiński

Kraków, Zwierzyniec, ul. Lelewela 11.

Zakłady naukowe.

„MATURA"

Kraków, Grodzka 60.

P. T. Wojskowi. Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz. Informacje i prospekty bezpłatnie.

Instytut języków Ansona przy ulicy Szewskiej 17, tel. 2233 co tydzień rozpoczyna nowe kursa języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego

Naprawa samochodów.

Auto-Guma

Zwierzyniecka 23.

Naprawa opon samochodowych według najnowszych zdobyczy techniki zagranicą. Za źle naprawione opony zwraca się pieniądze.

Zakład fotograficzny.

„Erna", ulica Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w **5-ciu minutach.**

DRUKARNIA LITERACKA

w Krakowie

ul. Jagiellońska 10, tel. 40

przyjmuje

wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Maszyny pospieszne i rotacyjne.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.